



Wzrostły Utrzymanie Ruchu mieszczące się w budynku wydziału tlenowego wykonują części zamienne, łożyska i regenerują zużyta zespoły na potrzeby elektropiękowni i wydziału tlenowego. Na zdjęciu: Piotr Rank

Marek Szóstakowski

DĄBRÓWA GÓRNICZA, podobnie jak większość miast naszego regionu, ma silnie zanieczyszczone powietrze oraz skażoną ziemię. Na miasto spadają cymy nie tylko zakłady znajdujących się w obrębie Dąbrowy. Juszczą bardziej narażoną równowagę ekologiczną podważa hutawy Huty Katowice. Przez wyzrobienie sporę ilość lasu. Były to co prawda ubogie drzewostany, ale jednak nieco chroniły miasto przed zapyleniem. Wpraw

tylko z niechęcią podejmowaną tego zadania. Zważywszy na tym również brak odpowiednich terenów. Spora ich część bowiem nadal jest w rękach prywatnych, są to też tereny rolnicze, które podlegają specjalnej ochronie. Zważywszy więc, jak widać, przyczyny obiektywne.

Aby miasto odczuli pasem zieleni trzeba było przeprowadzić szereg badań geobotanicznych i mikroklimatycznych. Wła-

żąc kilka lat temu. Ale wówczas jaszcze nie był ku temu stworzony odpowiedni klimat. Zintensyfikowano ten temat dopiero po sierpniu 1981 r.

W ubiegłym tygodniu zjechała z Warszawy ekipa naukowców z wyżej wspomnianego zakładu pod przewodnictwem prof. dr hab. Jana Siury. Przewidywało ona cały szereg na naszym terenie. Obok prac badawczych przeprowadziła szereg spotkań oraz jedno sympozjum z zainteresowanymi ochroną środowiska instytucjami z miasta oraz województwa. Rekomens ten pozwoli w dużym stopniu na ustalenie pewnych danych, gdzie i w jakim stopniu należy podjąć prace mające na celu zmniejszenie zapylenia w Dąbrówce Górniczej.

Wydaje nam się, że batalia o czyste powietrze nad Dąbrówką Górniczą rozpoczęła się na dobre. (bar)

O CZYSTE POWIETRZE DLA MIASTA

dzie ówczesny minister hutnictwa przyrzekał gospodarzom miasta, że za każdy hektar wyciętego lasu posadzi się 2 ha, to jak się okazało, były to obietniczki pisane palcem na wodzie. Po prawie dziesięciu latach od wycięcia lasów w okolicach Łosia, posadzono nowych drzew niewiele ponad 200 ha, zaś wycięto niemal 2 tys. hektarów.

Wynikło to w wielu przypadkach nie

domo bawiam, że na zapyłonym terenie oraz w skażonej glebie nie będzie rastało drzewo czy też inne rośliny. Władze miejskie już pod koniec lat siedemdziesiątych nowizaty współpracy z Zakładem Przyrodniczym Podstaw Kształtowania Środowiska w Warszawie, który zobowiązał się przeprowadzić specjalistyczne badania w mieście i na jego obrzeżach. Badanie te zaczęto więc prowadzić

resowanymi ochroną środowiska instytucjami z miasta oraz województwa. Rekomens ten pozwoli w dużym stopniu na ustalenie pewnych danych, gdzie i w jakim stopniu należy podjąć prace mające na celu zmniejszenie zapylenia w Dąbrówce Górniczej.

Wydaje nam się, że batalia o czyste powietrze nad Dąbrówką Górniczą rozpoczęła się na dobre. (bar)

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 13 PAŹDZIERNIKA 1981 NR 40 (341) ROK VIII

CENA 3 ŻŁ

KOLEJNA NARADA

W SPRAWIE REFORMY

W UBIEGŁYM tygodniu odbył się kolejne posiedzenie zespołu koordynacyjnego do spraw reformy w Kombinacie. Spotkanie prowadził dyrektor ds. ekonomicznych — Antoni Przybylski. Tematem kolejnego posiedzenia było przedstawienie postępu prac nad reformą w zespołach problemowych.

Jako pierwszy referował dotychczasowe przygotowania do reformy dyrektor Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego — Marian Bułski. Na wstępie przedstawił on generalnie postępek prac nad reformą. W „Dzierżyńskim” powołano 7 grup roboczych, które opracowały plan pracy i przedstawiły wyniki dokonanych analiz. Głównym celem reformy, jak wiadomo, ma być zlikwidowanie deficytowości przedsiębiorstwa. Jednak, jak wynika ze wstępnych analiz przeprowadzonych w Hucie Dzierżyńskiej, zakładowi temu i w roku przyszłym grozi deficyt. Aby temu zaradzić należy tak ustawić produkcję zakładu, by z przedsiębiorstwa deficytowego stało się ono rentownym. Ale by uzyskać takie efekty należy m. in. bardziej uszczelnienie zakładu i wytworzyć produkty tylko opłacalne. Również należy dokonać szeregu zmian organizacyjnych. Wszystko to wymaga jeszcze wielu przemyśleń i analiz.

Andrzej Kłos przedstawił postępek prac nad strukturą organizacyjną i zatrudnieniem w Hucie Katowice. W zespole tym o jakichkolwiek konkretnych projektach nie można jeszcze mówić. Dotychczas przygotowano pewne warianty organizacyjno-zatrudnieniowe. Jednym z nich jest przeprowadzenie zmian w dotychczasowej strukturze, inny zaś wariant przewidyuje powołanie kilku samodzielnych pionów, jak m. in. handlowego, ekonomicznego oraz rozwoju hut. W nowej strukturze plany te miałyby do spełnienia bardzo istotną rolę. Ale wszystko to jest jeszcze w powijakach i należy je nie jest dopracowane.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



KRYZYS W KUCHNI

W UBIEGŁYM ROKU zjadaliśmy dziennie od 3 do 4 i więcej ton duń barowych i garmateryjnych przypraw wywrotkach przez kucharzy z Centralnej Kuchni Oddziału WSS Huta Katowice. Dziś konsumujemy ich każdego dnia ok. 2 ton. Gotowych potraw przyrządzanych przez CK kupowaliśmy znacznie więcej, gdyby więcej było ich w sprzedaży. Ale niestety ilość, którą otrzymujemy codziennie stołówek, bufety i kioski wystarczała zaledwie na jedną, dwie godziny handlowania.

— Dlaczego waszych wyrobów jest tak mało? — pytamy kierownika Centralnej Kuchni, Jana Lasonia.

— Nie mamy z czego produkować. Dam pani kilka przykładów: mięsa i wędlin dostajemy tylko 20 proc. tej ilości, jaką otrzymywaliśmy w roku ub. — podrobów mamy 50 proc. tego co w zeszłym roku, kurczaków nie dostajemy w ogóle. Niedawno sytuacja trochę się poprawiła, w zamian za kurczaki do produkcji garmateryjnej otrzymaliśmy (od 20 września) bez ograniczeń gęsi, indyki i kaczki. Dostajemy też ryby, ale podobnie jak podroby bardzo nieregularnie i niertypicznie.

Jeśli zakłady drobiarskie, mięsne „robiją u siebie porządek” zwykle zdarza się to pod koniec tygodnia, to udaje się nam zdobyć dodatkową partię

podrobów. Ale nawet jeśli otrzymamy ich 3-4 tony, to ilość ta wystarcza nam na dwa — trzy dni, później znów nie mamy z czego produkować.

— Centralna Kuchnia pracuje jednak pełną parą, z czego musicie więc przygotowywać te 2 tony podrobów, które codziennie trafiają do stołówek, bufetów i kiosków?

— Sami szukamy towarów gdzie się da, staramy się zagmatrywać na własną rękę. W praktyce polega to na bezustannym wydrzewianiu do dostawców. Jeśli dowiaduje się, że jest szansa na uzyskanie jakiegoś produktu, to szybko musimy zsiatwić samochód, który przeleź nie stoł bezczynnie i wyśłać go, by przywiózł towar. Sytuacja zaopatrzeniowa w porównaniu z poprzednimi latami bardzo się zmieniła, na naszą niekorzyść. Kiedyś przyjeżdżano do nas i proszono byśmy brali towar, dziś sami musimy szukać go i prosić, by nam sprzedano. Mamy więc ogromne kłopoty zaopatrzeniowe i transportowe, ale jakoś staramy się radzić sobie w tej uciążliwej sytuacji. Ponieważ jesteśmy uzależnieni od surowców wciąż zmieniamy receptury wyrobów, staramy się przygotowywać co raz to inne, bardziej wymyślne dania, w których zamiast mięsa stosujemy

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PRZEDSIĘBIORSTWO SOCJALISTYCZNE

PROBLEM ODPOWIEDZIALNOŚCI

GOSPODARCZE i społeczne zadania stawiane przed samodzielnymi, samorządowymi i samofinansującymi się przedsiębiorstwami państwowymi wymagają odpowiedniego ukształtowania ich aparatu zarządzania, który odpowiadają stanowiska — ich powinny stanowić — społeczne i zawodowe organy samorządu pracowniczego.

Jednym z zasadniczych problemów staje się więc opracowanie systemu zadań, ról i sposobów postępowania nadających właściwy kierunek działaniom praktycznym w toku kształtowania konkretnych rozwiązań organizacyjnych. Dotyczy to zarówno opracowania statutów, regulaminów i schematów organizacyjnych przedsiębiorstw, jak i statutów samorządów pracowniczych przedsiębiorstw oraz regulaminów poszczególnych organów tych samorządów.

Dostrzegam pilną potrzebę doskonalenia struktur organizacyjnych i procesów zarządzania przedsiębiorstwami, a przede wszystkim tworzenia organizacji współdziałania między społecznymi organami (ogólnym zebrałem delegatów i radą pracowniczą) a także prezydi-um

tej rady) a zawodowymi organami (dyrektorami przedsiębiorstw i ich zastępcami).

Główną wytyczną w tej dziedzinie powinno być badanie, doskonalenie i kształtowanie takich zagadnień jak:

- podział zadań, obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności;
- ustalenie racjonalnych struktur organizacyjnych;
- określenie procesów (procedur) wykonywania uprawnień i egzekwowania odpowiedzialności decyzyjnej.

Zagadnienia te są wzajemnie i ściśle powiązane, przy czym sposób rozwiązywania każdego wpływa określają na kształt pozostałych zagadnień. Punktem wyjścia do wprowadzenia nowych koncepcji zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi wynagów formuły trzech „es” powinna być zmiana podejścia do konstrukcji uprawnień a zwłaszcza odpowiedzialności zawodowych organów tych przedsiębiorstw, a w szczególności odpowiedzialności decyzyjnej ich dyrektorów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

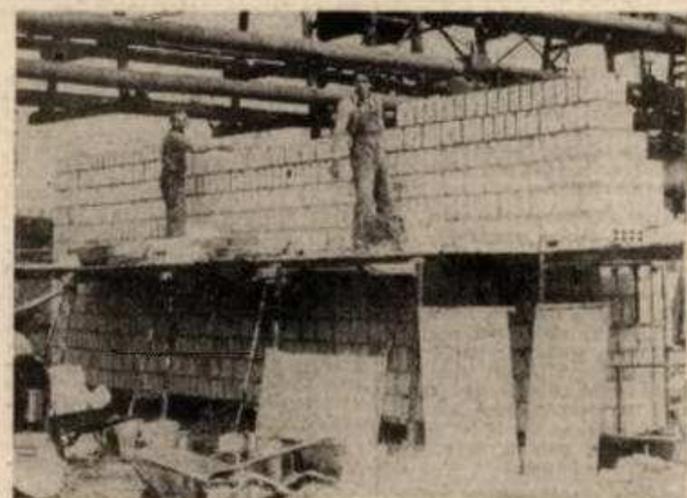
URÓCZYSTY APEL

Z OKAZJI ŚWIĘTA LWP

NA GOŚCINNEJ ziemi radzieckiej przed 38 laty powstał żołdak Ludowego Wojska Polskiego — i dywizja m. Tadeusza Kościuszki. Utworzenie Armii Polskiej, która przy boku radzieckich sił zbrojnych szła do boju z niemieckim faszyzmem, był dalekosiężną polityką polskich patriotów-komunistów. Po wyjściu z ZSRR armii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa należało odzyskać zaufanie narodu i władz radzieckich. Uczynili to polscy komuniści z Wandą Wasilewską na czele. W maju 1943 roku w Sielcach nad Oką zaczęła tworzyć polską armię, która już w połowie września tegoż roku była gotowa do walki. I dywizja dowodzona przez gen. Zygmunta Baringa poszła w swój pierwszy bój 12 października w wal-

kach pod Lenino. Zwycięstwo pod Lenino, być może, nie miało wielkiego znaczenia dla aktualnego teatru wojny, stała się jednak symbolem dla polskiego żołnierza. Poszedł on bowiem, do tej małej miejscowości nad Oką, do kraju oczyszczonej drogą rekrutacją.

Dzień 12 października już od 38 lat jest świętem Ludowego Wojska Polskiego. Tego dnia we wszystkich jednostkach wojskowych całego kraju odbywają się podniosłe uroczystości. Taka właśnie uroczystość odbyła się wczoraj, w dąbrawskiej jednostce obrony terytorialnej. Na placu apelowym zebrały się pododdziały, zaciągnięto honorowe warty. Na maszt wzniesiono flagę wojska polskiego, a następnie odbył się przemarsz pododdziałów. (bar)



Nie często, ale przyjemnie, można jeszcze na terenie Huty zobaczyć taki obrazek jak na zdjęciu. Tuż rzadko ostatnio zaskakują nas widoki nowej budowy na terenie Huty, że prawie przegapiłmy się do tych niedokończonych hal, sterujących konstrukcji jak do czegoś nowego, które jest takie jak jest i inne nie będzie. A tymczasem obywateli zupełnie nie odwykli od widoku budowy poprzeczny na sprawnie mechaniczną kłębnią pracowników z M-66 wnoszących isbę pomiarową do Gidowego Mechanika. (Mas)

HUTNICZA RODZINA

Jadwiga ma lat trzydzieści jeden, Janusz — trzydzieści trzy. Obydwaj pracują w Hucie. Jeszcze niedawno temu mieli dwójce dzieci: 10-letnią Magdalenę i 9-letniego Rafała. Teraz jest ich czworo: Madzia ma młodszą od siebie o dwa lata siostrzyzkę Agnieszkę, a Rafał starszego o dwa lata brata imieniem Waldemara. W skład rodziny wchodzi też wileczur Aza.

DECYZJA

— Agnieszka i Waldka zabieraliśmy z Doroty Dziecka na wspaniałą sobotę, niedzielę i święta, już od 1973 roku — mówi p. Jadzia. Inicjatywę taką wyszła od naszych dzieci. Zawsze chciały mieć rodzinę, podobną im się rodziny wieśniadzieta. Wiedziały, że w Domach Dziecka jest wiele samotnych dzieci, które nie mają rodziny, a my z matką wiedzieliśmy, że nie możemy mieć więcej potomstwa, że wzięliśmy na siebie ciężar nemi konfliktu neurologiczny i mój stan zdrowia; przeszedłem dwie poważne operacje na nerki. Przedzwoniłam więc do dyrekcji DD i powiedziały, że chętniebyśmy zabrali na sobotę, niedzielę i święta dwójkę jej wychowanków. Stwierdziła, że ma takie rodzeństwo, które nadaje się do rodziny zastępczej. To było właśnie Agnieszka i Waldka. — Potrzebują one szczególnej opieki, serdeczności i uczu-

cia — stwierdziła pani dyrektor. — Te dzieci nigdy nie miały dalekiej, nie wiedziały co to dom, matka, ojciec, prawdziwa rodzina.

Pierwszy raz pojechałyśmy po nie z matką. Była niedziela, podopieczni DD jedli obiad. Agnieszka i Waldka wiedzieli już, że przyjadą po nich ciocia i wujek. Gdy weszliśmy obydwoje rzucili mi się na szyję. Byłam zaskoczona. Dyrektorka powiedziała wówczas, że mogą sobie wybrać inne dzieci, ale nawet o tym nie myślałam. Zabrałam Agnieszkę i Waldkę i tak się to zaczęło. We wrześniu 1979 roku. Później były już wspólne spędzanie soboty, niedzieli, święta, były spacery, wyjeżdżki. Agnieszka przebywała w niedzielnym szpitalu, dwa razy o sobie choroba sieroca. Dziecko często się moczyla, podejrzewano schorzenie układu moczowego, a w trakcie badań lekarze orzekli, że jedyną przyczyną tego stanu jest nadwrażliwość i nadpobudliwość nerwowa.

Najgorsze były rozstania. Przy każdym odwołaniu do DD nie odcyłała się bez płaczu, błagań: ciociu nie odstawaj nas, zabierz ze sobą. Coraz trudniej było im oddzielić z naszego domu. Wówczas wystąpił mi z matką do sądu, z wnioskami o przyznanie nam tych dzieci jako rodzi-



Brigady PBMH-2 z Częstochowy od 30 dni remanują urządzenie w aglomeracji. Na zdjęciu Marian Świętek przy montażu łożyska przekładniowego w mechanizmie napędowym (tamny spiekalnicy) nr 3. Marek Szóstakowski

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

WALCZYMY O TO CO NASZE

DOPIERO działalność Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców Osiedla „Hutnik” w Górnym doprowadziła do „odkrycia” 873 mieszkań w tym Osiedlu. Mieszkań, które budowane były dla nas i jeszcze wolać są naszą, budowlanców właścucij! Mieszkania te zagwarantowała nam Uchwała Rady Ministrów Nr 196/74. Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych, Budostal-11 dźwierżwi te budynki i przeznaczeniem na hotele, traktując w sposób dla siebie wygodny wszystkie „puściostany”.

Co zrobił KOSM Nr 12, aby mieszkańcy te mogli zająć pracownicy przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice? Otóż bardzo wiele. KOSM doprowadził w sposób skuteczny do tego, że rowe osoby samotne nie będą kwaterowane i meldowane w zespołach hotelowych przy ul. Kasprzaka i Tysiąclecia. Do 10 października tego roku PUS ma przedstawić plan zasiedlenia wszystkich „puściostanów” w sposób racjonalny i plan zasiedlenia wygospodarowanych w ten sposób mieszkań przez rodzinny pracowników przedsiębiorstw budowlanych.

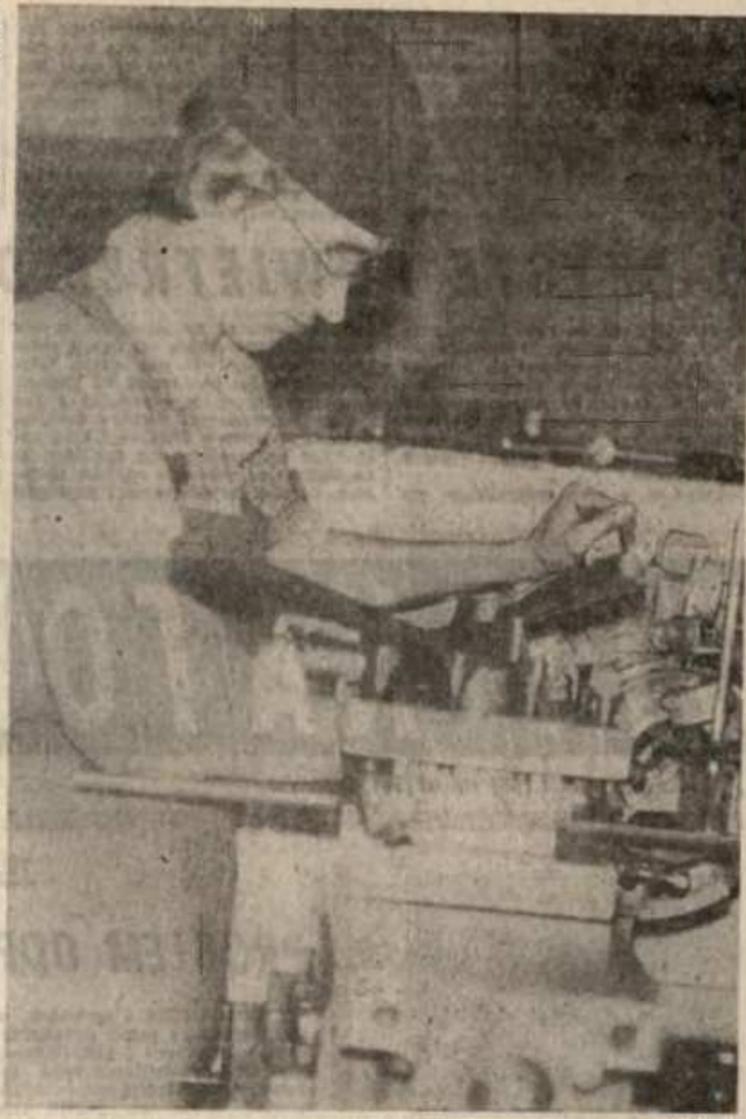
PUS, jak zwykle, usiłuje wprowadzić w te uporządkowane działania charakterystyczny dla siebie zaciąg. Tymczasem działania KOSM-u na swój klarowny język i przekazuje mieszkańcom hoteli i hotele widać o ich wykwaterowaniu na Rudną. A prawda wygląda tak, że PUS musi się wytłumaczyć przed Prokuraturą Rejonową z trzyletniej dewastacji miasteczka hotelowego w Strzemieszycach Rudnej. PUS twierdzi, że musi kwaterować górników, jakby zapomnieli, że jest Przedsiębiorstwem Usług Socjalnych Pracowników Budowlanych Budostal-11. A dla górników — mógłby remontować i przygotować właśnie miasteczko hotelowe w Strzemieszycach (Rudnej).

Tak więc w budowlanców interesie i w interesie naszych rodzin, często już na krawędzi rozbicia — walczymy o mieszkania, które były i są nasze. PUS wykręciło zasłania się tym, że wraz z przejmowaniem mieszkań przez nas, pracowników przedsiębiorstw budowlanych — musiałby zwolnić 500 pracowników. Jest to oczywiście bzdura, bo w naszym Osiedlu PUS zatrudnia nie więcej jak ok. 130 osób. A że to co 25-te mieszkanie w naszym Osiedlu, zajmuje administracja PUS-u. PUS równocześnie narzeka niestanie na brak pracowników. A więc wniosek jest jasny — to 160 osób z naszego Osiedla może sukcesywnie zasiedlać inne osiedla hotelowe, rozwiązując tym samym kłopoty kadrowe PUS-u. My zaś odzyskamy to, na czym najbardziej nam zależy — mieszkania dla naszych rodzin. Sprzedaj z tych mieszkań może nam PUS sprzedać, a nie palić i akomować jak dotąd, lub zagospodarować przy urządzeniu innych, uboższych osiedli hotelowych.

Tak więc nie dajmy wiary PUS-owi, dopominajmy się o mieszkania, które są, i powinniśmy wkrótce oczekiwać na nasze rodziny. Nie pozwólmy, aby sześćdziesięcioletni rencista, nasz budowlanec, cieśla, budujący Hutę od 1973 roku — spał po dworcach i piwnicach, bo PEP Budostal-4 nie zwykł się troszczyć o swych pracowników, a związki zawodowe są zajęte zgola czyniąc innym niż sprawami ludzi pracy.

Dlatego sami wejźmy w kontakt i zacznijmy współpracę z Komitetem Osiedlowym Samorządu Mieszkańców Nr 12 w Górnym (ul. Kasprzaka 34). Przy pomocy doświadczonych i oddanych naszej sprawie społeczników możemy skutecznie walczyć o to, co nasze.

ANNA SZYMAŃSKA



Wzrostli obróbkę skrawaniem litryzacji Ruchu mieszczące się w budynku Wydziału Tłuszczu i olejów. W tym czasie odbywa się regeneracyjne czyszczenie zespołów, części zamienne i łożyska służące dla Elektryczności i Wydziału Tłuszczu. Na zdjęciu tokarz — Marek Galkowski.

W SPRAWIE REFORMY

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Praca zespołu do spraw gospodarki materiałowej oraz współpracy z dostawcami przedstawił dyrektor — Teodor Plech. Omówił on przyglądanie do reformy w tej dziedzinie. Stwierdził m. in., że projekt generalny jest już opracowany, ale na szczegółowe dane trzeba jeszcze poczekać.

Przedstawiciel zespołu ds. motywacyjnych nie przedstawił aktualnie żadnego programu. Opracowany wcześniej projekt w aktualnej sytuacji jest bowiem nie do przyjęcia i należy opracować nowy, szczególnie w aspekcie budżetów placowych.

Projekt nowej reformy w Zakładach Koksowniczych w Zdżiszowicach jest już w zasadzie ukończony — stwierdził na posiedzeniu dyrektor Staszewski. Koksownia, jeśli chodzi o sprawy najważniejsze, tj. rentowność przedsięwzięcia, będzie w nowej strukturze zakładem dochodowym. Z obecnie czynionych przysiężek zakład ten przy nowych cenach wyjdzie na plus.

Dyrektor Tadeusz Kozula przedstawił projekt likwidowania w Hucie Katowice dotychczasowego deficytu. Skoro przedsiębiorstwo w nowej strukturze ma mieć, musi być dochodowe, w innym zaś wypadku nie ma ono prawa bytu. W wypadku Huty Katowice sprawa jest trudna. Deficyt na dotychczasowym poziomie kształtuje się w granicach 10 mld. zł. Sprawa więc będzie niełatwa. Projekt przedstawiony przez Tadeusza Kozulę przewiduje szereg wariantów, które mają doprowadzić do rentowności Huty Katowice. Dotychczas jest to jednak wszystko zawieszona w sferze abstrakcji i trzeba szereg przedsięwzięć, aby to zrealizować.

Po posiedzeniu tym nasunęła mi się pewna refleksja. W zasadzie po bez mała 3 godzinach referowania problemów niewiele tam powiedziano. Wszystko, co tam mówiono, było to tylko moje spostrzeżenie, jako nie fachowca — obcać się w sferze abstrakcji i jest jeszcze w powłokach, a na konkrety trzeba będzie czekać dość długo.

[har]

HUTNICZA RODZINA

DOKONCZENIE ZE STR. 1

nie następczej. Formalności ciągnęły się do listopada 1980 roku, wyrok (na naszą korzyść) otrzymaliśmy 30 kwietnia tego roku. Dlaczego tak długo musieliśmy czekać na orzeczenie sądu? To bardzo skomplikowana sprawa. Musiano przeprowadzić sądowe pozbawienie rodziców Agnieszki i Waldeka praw rodzicielskich. Ponieważ dzieci te mają jeszcze dwóch rodzeństwa — 15-letnią siostrę i 9-letniego brata psychologzy badali więź psychiczną między siołą a siostrą. Okazało się, że rodzeństwo można rozdzielić, gdyż Agnieszka jest najbardziej zżyta z Waldkiem i na odwrot. W końcu dowiedzieliśmy się, że możemy już zabrać dzieci na stałe, do naszej rodziny, naszego domu.

PAMIĘTAŁY TYLKO PIJACKIE BURDY...

Jakie one były? Nie umiały się z niczego cieszyć, były sztywne, małomówne, nieufne, nie rozróżniały pojęcia posłuszeństwa. Wtedy, gdy zabieraliśmy je do domu niewiele mogłam się od nich dowiedzieć, dopiero wówczas, gdy pojechałam po nie, by zabrać je do nas na stałe zauważyłam w nich zmianę. Kiedy były pewne, że już ich nie oddam do DD stały się wylewne, serdeczne. Co ciekawe, Agnieszka i Waldek nigdy nie mówili o swych przemyśleniach z dzieciństwa, jedynie co pamiętały to pijackie burdy, awantury, zmuszanie ich do picia alkoholu. Nie miały wykształconego nawyku szanowania rzeczy osobistych, sprzętów domowych; mieszkali w piętnej kamienicy więc nie wiedzieli co to własny kąpiel, własne zabawki nie wiedzieli co to Gwiazdka, choinka, święta... Ciągłe porównywały sytuację tamtą, z tą w jakiej znalazły się teraz.

Zauważyliśmy je wychowywać, tłumaczyć, że nie wolno niszczyć sprzętów domowych, ściągnąć mebel, że trzeba szanować ubrania, zabawki, że trzeba być posłusznym, grzecznym. Wiedzieli, że nie chcemy ich zia, że nie zrobimy im krzywdy. Po pewnym czasie pobytu u nas dzieci bardzo się zmieniły. Nie sprawiają nam żadnych trudności wychowawczych. Bardzo chętnie pomagają mi wazyskie w pracach domowych. Cała czwórka między sobą ustala tygodniowy dyżur domowy. Nie spotykam się z nimi nigdy z odmową wykonania polecenia, starają się być usłuchane, grzeczne.

Najbardziej zżyli się ze sobą chłopcy. Mają wspólne zainteresowania, jednakowe obowiązki (chodzą do jednej klasy), trzymają ze sobą szlamę — jak to sami określają. A dziewczynki Magda traktuje Agnieszka jak młodszą siostrę. Poza tym trochę pozostałemu rodzeństwu „majątku” — pilnuje siostrę i braci w szkole, świetlicy, na podwórku, dba o to, czy wszyscy mają czyste fartuchy, kolnierzyki.

Był taki okres, w którym moje dzieci nie zdawały sobie sprawy z tego, że teraz, gdy nasza rodzina jest tak liczna nie możemy sobie na wszystko pozwolić, że będąc nam trudniej. Ale zrozumiały to.

W PRAWDZIWYM RODZINIE

Mam bardzo kochną dziewczynę. Sam pochodzę z rodziny wielodzietnej. Jest człowiekiem bardzo spokojnym, zrównoważonym, opanowanym. Nie stara się tworzyć napięć, sytuacji konfliktowych, a jeśli już zainicjuje to potrafi je rozwiązać. Jest równocześnie wyrozumiały, widzi każdego człowieka, ale i tylko dziecko przez pryzmat jego zaleć a nie wad. Ja jestem z natury wybuchowa, rygorystyczna, wymagająca. W sumie te nasze cechy charakteru równoważą się. Wszelknie sobie wierzymy, ufamy, wiemy, że mogą na nam polegać. Jest człowiekiem prawego

charakteru, nigdy nie sprawił mi przykrości, nie przyporząził swoim zachowaniem kłopotów. Jak już wspominałam ma bardzo kochną dziewczynę, stara się poświęcać im jak najwięcej czasu. Stać go nawet na zrezygnowanie z kilku godzin snu (pracuje w systemie esterobrygadowym) po to, by iść z dziećmi na spacer, urządzić im krótką wycieczkę.

Staramy się przeżywać wazyszy razem, całą rodziną, gdy to tylko możliwe wyjeżdżamy ze miasta, obojętnie jaka jest pogoda. Dzieci wykazują czasami spóźnienie w szkole, wciąż mają za mało swobody, powietrza.

Jak sobie radzimy? Dobrze, że oboje — je pracujemy. Mąż zarabia 10 do 11 tys. złotych, ja przynoszę wazyc. Dostają ponadto 400 zł zasiłku rodzinnego na całą czwórkę i 3000 zł zasiłku na Agnieszka i Waldeka z Wydziału Oświaty UM. Mieliliśmy trochę oszczędności, ale musieliśmy je przeznaczyć na kupno łóżeczek, kołder, poduszek, posocił, piżam, ubrań, butów. Agnieszka i Waldek opuścili Dm Dajacka tak jak stali, w letnich koszulkach i spodenkach.

Najwięcej kłopotu sprawiają mi zakupy żywnościowe. Większe — wykupywanie wadlin, mięsa robię dwa razy w miesiącu, po powrocie z pracy. Kłóre z dzieci przyjdzie wcześniej ze świetlicy ustawia się w kolejce i stoi w niej do 16.30. O tej godzinie wracam z pracy. Płeczym, masło, kurczak i inne drobniejsze produkty dzieci kupują same.

Jak wygląda nasz dzień? — Wstaję o szóstej rano. Szukuję dzieciom gorący posiłek, przeważnie jest to zupa mleczna. Zjadają, ja pakuję szary woreczki z drugim posiłkiem. Cała czwórka razem ze mną wychodzi z domu. Dzieci idą na lekcje bądź do świetlicy. O 12.30 zjadają w szkole obiad. Do szesnastej są w świetlicy. Gdy przychodzi do domu ja już wracam z pracy, ponieważ gotuję obiady z dnia na dzień o siedemnastej wazyszy jemy wspólny obiad. Po obiedzie wszyscy po sobie naczynia. Później dzieci bawią się na dworze, kiedy wróca odrabiają lekcje.

Początkowo Agnieszka i Waldek nie umieli samodzielnie pracować, konieczna więc była moja obecność przy odrobieniu przez nich lekcji. Po miesiącu nauczyły się pracować samodzielnie. Moja rola ogranicza się teraz do sprawdzenia czego się nauczyły. Ustawiają się przede mną w kolejce i każde opowiadają co miało przygotować. Staram się uporać z tym do bajki, po obejrzeniu bajki dzieci przygotowują się do snu, myją się, rozbierają w piżamy i pomagają mi nakrywać do kolacji.

Wszelknie posiłki staramy się jeść wspólnie. Wtedy uczymy dzieci zachowania się przy stole. Kolację wykorzystujemy też do rozmów z dziećmi, opowiadają wczoraj ze szkoły, ustalają plany na sobotę, niedzielę. Po kolacji każdy myje swoje naczynia, ustawia na szafkach. Do 21 pozwalam dzieciom na palenie lampki, czytanie, rozmowy, po dziewiętej muszą już spać. Wówczas biorę się za swoje prace, drobniejsze sprzątanie, porządkowanie. Generalnie planie i sprzątam również wszyscy wspólnie dwa razy w tygodniu. Gdy dzieci będą gotowe obiad na następny dzień. Po zakończeniu tych czynności lubią jeszcze coś poczytać (bardzo dużo czytają), spać kiedy nie przeważnie o 24, pierzają w noc.

I taki jest nasz dom, nasza sześcioposobowa rodzina. Na początku Agnieszka i Waldek zwrócili się do nas: tciociu i wujku, teraz wszyscy mówią mamę i tato. Mamę dwie córki i dwóch synów.

ELŻBIETA SZOSTAKOWSKA



Do remontu skupionych mechanizmów w taśmowych transportujących w szlamerce w zakładach są dobrzy fachowcy. W tym przypadku hutni starczyła z osłon pracowników rzek-B-2 z Częstochwy, którzy muszą powierzone im maszyny doprowadzić do dobrego stanu.

Marek Szabłowski

DOBIEGAJĄ końca prace budowlane stacji benzynowej w Sosnowcu przy ulicy Kałyszewa (pomiędzy FSM Zakładem nr 7 a cementarnią). Obecnie brygada budowlana wykonująca drogi dojazdowe, układa krawężniki instalowane są urządzenia stacji. Postęp prac pozwala rokować nadzieje, że już wkrótce zmotoryzowana społeczność Zagłębia będzie mogła zaopatrzyć się w paliwo na tej właśnie stacji CPN, o ile oczywiście będą dostawy benzyny.

NOWA STACJA CPN

Kolejna decyzja o regulacji benzyny w naszym województwie zbiegła się z decyzją władz miasta Dąbrowy Górniczej o wydzieleniu stacji benzynowej w Strzemieszycach dla taxi oraz o udzieleniu wyjątków dla dotychczas wydanych uprawnień do sprzedaży paliwa poza kolejnością.

Przeważni kierowcy, którzy nie mieli żadnych dożyć do osób wydających takie zezwolenia przyjęli tę decyzję z zadowoleniem. Często bowiem zdarzało się, iż po kilkunastowym wyczekiwaniu w kolejce po paliwo brakło go ponieważ „uprzywilejowanych” było więcej niż zwykłych śmiertelników.

Nierównomierność dostaw obu gatunków paliw (78 i 94 oktany) doprowadza do kolosalnych strat ponoszonych kierowcy którzy powinni pobierać niebiażę benzynę kupując zółta tracąc na tym, że za drugą jest droższa. Tracę również gospodarstwa bawlna produkcja benzyny o wyższej liczbie oktanowej jest znacznie droższa. Jeśli natomiast samochody jeżdżące na zółtej eksploatacja niebiażę odbija się to na silnikach tych samochodów.

KRYZYS W KUCHNI

DOKONCZENIE ZE STR. 1

różne zamienniki. Nasze możliwości są jednak ograniczone.

— A jednak przetwarzacie codziennie ok. 15 asortymentów różnych dań gotowych i garmateryjnych. Co oferujecie?

— Gulasz, np. gulasz z indyków, bisk z indyka — podobny do kiełbasy, pieczone gęsi, indyki i kaczkę, kotlety z drobiu, paszety — kiedyś był drobiowy, dziś możemy go robić tylko z podzobów. Naszą stałą pozycją są kotlety półmiesne — nieco plus kapusta, przygotowujemy też krokiety z kaszą i grzybami, gotanki. Jeśli mamy ryby i śledzie to nasza oferta poszerza się o kilka nowych potraw. Zaczęliśmy także piec krokiety z móżdżem, kotlety z gęsi, galantynę z indyka.

— Jakos w stołówkach nie widać tego wszystkiego, co pan wymienił?

— Bardzo możliwe, wynika to z tego, że do każdej stołówki trafiają niewielkie ilości naszej produkcji. Postawiamy tam tylko tyle aurowek, ile chcielibyśmy dostawać zastosowaliśmy zasadę, kierownictwa większych partii wyrobów do kiosków. Stołówki same mogą przygotowywać garmaterykę i dania barowe. A ponieważ kiosków jest dużo a towaru mało, to nie widać go na ladach. Wystarczy go kupić, dwie i już nie ma czym handlować.

— Niedawno zapowiadaliście zwiększenie produkcji wyrobów ekologicznych. Tymczasem nie ma ich wcale w sprzedaży?

— Nie było ich w ostatnich tygodniach września i pierwszych dniach października dlatego, że nie mieliśmy jajek.

Mamy zwiększony przydział cukru, ale brakują nam jajek. Próbowaliśmy je zdobyć sami, nie jest to jednak łatwe. Prawdopodobnie zakupimy je w przyszłym tygodniu.

Od 13 października powinny się pojawić w sprzedaży wyroby cukiernicze. Już wcześniej zaczęliśmy piec bakłke na jajkach chemicznych, ale mamy trochę obaw czy będą smaczna.

— Czy macie kłopoty z zalegą?

— Podczas remontu Centralnej Kuchni (lipiec, sierpień) mieliśmy poważne wątpliwości dotyczące tej dalszej „egzystencji”. Jeśli nie byłoby aurowek do produkcji nie mieli byśmy czym żywić hutników i budowlanych, nie mielibyśmy zajęcia. Przewidując kłopoty zaopatrzeniowe, zmniejszenie dostaw i produkcję zwerfkowaliśmy stan zatrudnienia. Z CK odešlo 50 pracowników. A po miesiącu okazało się, że chociaż nie mamy takiej jak dawniej ilości aurowek przybyło nam roboty, gdyż posiłki, które przygotowujemy są o wiele bardziej pracochłonne i czasochłonne. I okazało się, że wcale nie mamy za dużo ludzi, że ich brakuje. Wciąż zwiększa się zapotrzebowanie na nasze „usługi” kucharskie, ostatnio otrzymaliśmy spora partię zamówień na posiłki regeneracyjne. Będziemy więc mieli co robić.

— Aby tylko było z tego! Dalekujemy za formow.

E.Sz.

REDAGUJE SPOŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

FRASZKI AFORYZMY

O KRYTYCE
Krytyka byłaby miła, gdyby bez zarzutu była

PASMO SUKCESÓW
Kto się tak pasmo sukcesów chwyci, że tylko ciągnie z niego — ma niemiło

GOJ LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

DRUGA STRONA
Często dopiero patrząc wstecz, widzisz się z drugiej strony

GDY LAS RAK W GORZE
Nie tak łatwo można w nim lipę rozpoznać

STARY DWULICOWIEC
O drugiej twarzy — młodzieży — marzy

SPORT REKREACJA WYPOCZYNEK

ROZGRYWKI SPARTAKIADOWE

ROZGRYWKI spartakiadowe w piłce nożnej dobiegają końca. Do rozstrzygnięcia pozostało jeszcze 4 mecze. Jednakże nie ma pewnego zwycięzcy do zdobycia mistrzostwa. Z dotychczasowego rozstrzygnięcia wynika, że najpoważniejszym pretendentem jest Stalowiec, który wyprzedza wyprzedzając go o 1 punkt. Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec. Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

W ubiegłym tygodniu padły następujące rezultaty: Walewice — Stalowiec 3:0, Zakład Surowcowy — CR 2:1, Stalowiec — Transport 2:1, STB — CR 2:0.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

SPARTAKIADA

Po zakończeniu rozgrywek w piłce nożnej rozpoczyna się ostatnia konkurencja spartakiadowa — tenis stołowy. Turniej pięcioponny rozpoczyna się w dniu 11 października. Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

DERBY DĄBROWY

Mecz derbowy pomiędzy Zagłębiem Dąbrowskim a Hutnikiem zakończył się wynikiem 3:0. Jednakże ten suchy wynik nie mówi o tym spotkaniu. A było to niecodzienne spotkanie. O tym jednak nieco później. Do porażki był to normalny, piłkarski mecz. Gra była wyrównana. Przeważnie waga zdobył Zagłębie, jak również Hutnik. Szczególnie smutnym jest jednak to, że gospodarzy i oni też uzyskali prowadzenie. Na tym zakończyła się pierwsza część meczu.

Po przerwie przewagę i to znaczną uzyskali piłkarze Hutnika. Najpierw wyrównującego gola zdobył Kozłowski, a w chwili później prowadzenia na 2:0 uzyskał Chik. Następnie Hutnik, drużyna po uzyskaniu prowadzenia trwała nadal. Pięknym strzałem i walej popisał się Masł. Lecz tutaj już zaczyna się zmęczenie, w których celują. Oczywiście gospodarze. Sędzia nie patuje nad sytuacją. Na północy Hutnika, faulowany zostaje zawodnik Zagłębia. Sędzia dyktuje rzut karny. Egzekutor karnego strzela w porządku, następnie ten sam zawodnik wykonuje obrotową piłkę i strzela bramką. Sędziowie bożni wykonują chorągiewkami, że nie jest dozwolony, natomiast główny pokazuje na sędzię bożni. Po tej dramatycznej bramce gra się znów trasa, szczególnie brutalnie grają piłkarze Zagłębia, sędzia na to nie reaguje. Oprócz brutalnych fauli dochodzi także do rękoczynów, ciągłe puzy biernej postawie sędziego, który jeżeli reaguje to tylko przeciwko drużynie gości — Hutnikowi.

Trzeci bramkarz dla Zagłębia wpada również w nietypowych okolicznościach. Sfaulowany zostaje w sposób brutalny bramkarz Hutnika, a następnie wpada go. Po tej bramce, na 7 min przed końcem piłkarze Hutnika opuszczają boisko, widząc, że z brutalną grą gospodarzy i stronniarskiej sędzijskiej nie zdążą wygrać.

Jak nam po meczu powiedział trener Hutnika — Stefan Czuba, zespół sędziowski, który przybył na ten mecz był rezerwowym. Wymowności przez ów sędziowski i niewiadomych powodów nie przybył na to spotkanie. Drużyna Hutnika wobec takiego sędziowania założyła protest. O jego wyniku poinformujemy naszych czytelników.

Polonia	10	17	26-10
Nowowiec	11	14	16-13
Buoh	11	13	24-13
Zagłębianka	11	12	18-14
Wąjkowice	11	12	22-15
Katowice	10	12	11-7
Radlin	11	12	17-19
Sparia	11	11	19-16
DK Katowice	11	11	11-10
Catbu	10	11	15-15
Wawel	11	8	12-15
Górnik II	11	8	10-21
HUTNIK	11	8	9-11
Sierza	11	8	10-18
Warta	11	8	9-21

POJECHALI MŁODZI PIŁKARZE

do Australii, dookoła, tak mi się wydaje i urodził się. Pojechał i nieco stawił do Lipska i ... Znacnie poświęcił wnik, a ja, pisząc te słowa jeszcze przed grą, chciałbym być aktualnym.

Czy nasi będą w Hiszpanii? Będą! Bez względu na wynik powróci z NRD. Czy będzie wykorzystany na świecie? Będzie. Co raz ciękawsze, bo coraz więcej krajów pragnie dorwać swoje trasy przez do rywalizacji o mistrzostwo i ... zwycięstwa. Jeśli kontynuacja do zwycięstwa, a to takich w odliczeniu naszych komentatorów — aż trzech, w dobie kryzysu, pojechał na Antypody — uchodził Polacy, przegrany i Kotarem? Jeśli Włoch nie daje rady Karsakom, to ...

O SPORCIE?

Jeśli Hiszpanie mają kłopoty z Kopszami, RFN z Meksykami, a Anglia z Kamerunem, to nie dziwi nas to, że gospodarze, Australijczycy, wyprzedzają z obrońcą tytułu mistrzostwa mistrzów świata, Argentynczykami.

Świat piłkarski coraz szerzej szuka geograficznie zwycięzców. W coraz więcej krajach krajów kopie się piłkę już nie tylko dla przyjemności, ale dla zysku i w międzynarodowej rywalizacji.

To światku będzie się podglądać. Wobec tego, że to można chodzić w składach drużyn ligowych najważniejszych państw na futbolowej mapie. Czarnokorscy piłkarze w wielu krajach Zachodniej Europy mają swoje miejsce i — wysoką cenę. Z epokiżnych piłkarza — do niedawna — krajów, świąca coraz więcej zawodników, którym trudno odebrać ułamek i przekonać, że potrafią tak znowu, a może i lepiej.

Nasi młodzi niedawno triumfowali pojechał do Australii obeypni deszczem pochwał i pochwalnych hymnów, jakby miejsce na podium było już zwracane. Dla naszych orłów, oczywiście. Ale skoro nie nie jest wiesz, o czym przekonał się i ci młodzi, wach światku przytłoczony ze świata dorosłych, choćby Anglików. Przed 11 laty, w Meksyku, po raz ostatni uczestniczył w finałach MŚ. Prowadził nawet w ćwierćfinale z reprezentacją RFN 2:0, gdy i baba zespół legendarny Bobby Charlton i na 20 minut przed końcem meczu zmienili się obrus gra. RFN, po dogrywce, ugrała 3:2 i był to ostatni występ „dumnych orłów Albionu”, zwyciężących się w tym momencie ligi na świecie, w finałach Mundialu. W eliminacjach w 1973 byli Polacy, w 1977 lepsi okazali się Włosi, teraz też kroci się, że na premiowanych miejscach znajdy się Węgrzy i Rumuni, a nie Anglik. Wino, że final po raz pierwszy będzie będzie na 24 zespoły, Anglików w nim nie będzie.

Czy będą zół Polacy? Jeste nam w sporcie, tak jak w życiu, pod orkę. Niby dlatego w futbolu ma być inaczej, choć przecież mecz z NRD przesądził sprawę tylko w przypadku, gdyby gospodarze w Lipsku nie wygrali? Jeśli wygrali, to i tak w Mundialu grac będą Polacy, bo przecież Mulla ... Jeśli nie ma się tego, czego się chce, to przynajmniej wstąpić w sukces nikt zakazać nie jest w stanie.

Wracając do sezonu muszę jeszcze raz potwierdzić swoje obserwacje przed rozgrywkami. W grupie tej nie ma bowiem słabych drużyn i o każdy punkt będzie zacięta walka. (bar)

KOSZYKARKI NA START

W sobotę, 10 dnia wystartowały zespoły koszykarskie, walczące w klasie stricte Hutnik Dąbrowska Górnicza w klasie tej posiadał zespół tenki. W ubiegłym roku młode koszykarki Hutnika bonywały się z wieloma kłopotami. Przez pewien czas grały im nawet spadki do klasy niższej. W konsekwencji zajęły ostatnie miejsce w tabeli. Jak zapowiadają się obecny sezon? — z pytaniem tym zwrócił się do trenera koszykarski — Zygmunta Cybulskiego.

Pierwszy mecz (rozmażaliśmy jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek) rozgrywamy na wyjeździe w Siat. Breg, następnym 17 października wyleci na obcy teren w AZS Katowice. Dopiero 24 października spotykamy się w Dąbrowie z Pogonią Trzebnica. Tyle ogólnych wyjętek. Natomiast jak jesteśmy przygotowani do sezonu? Nie jestem nastawiony zbyt optymistycznie. Mielimy wprawdzie oboz przygotowawczy w Janowie pod Częstochową, gdzie bardzo solidnie trenowaliśmy, jednak po powrocie nie mam gdzie prowadzić zajęć. Sala w szkole podstawowej nr 18, z której zawsze korzystałimy jest w remoncie, wymienia się parkiet. Skończono jest dotychczas tylko połowę sali i na tym kawałku nogę przeprowadzać treningi. Ponadto w najbliższym czasie ma się ukazać rezerwa.

Jeśli zaś chodzi o trzon zespołu to od ubiegłego sezonu nie uległ on zasadniczym zmianom. Podobnie zespołu tworzyć będą nadal: Elżbieta i Anna Ograbkówny (wyszyły już zanęć i zmniejszy nowoska, ale my nadal operujemy patentami: — przy, red), Joanna i Grażyna Białobłony, Małgorzata Domańska i Wioletta Cybulska. Natomiast w szerokiej kadrowi znalazły się: Alicja Cichońska, Renata Hasiak, Anna Steklosa i Dorota Kuzakówna. Jest to więc kadrowa, która być może dysponować w nadchodzącym sezonie.

W czerwcu bieżącego roku zorganizowaliśmy w Dąbrowie turniej „dzikich drużyn” w koszykówce żeńskiej. Porazka tego waleśtu turnicju wywołaniem 11 najbudsze, ulentowanych zawodniczek. Zabralim to również na obóz przygotowawczy do Janowa. Dziewczeta bardzo solidnie tam trenowały. Toteż zechcę je wprowadzić już do drużyny juniorów młodszych, który zespół jest naszym zplecsem.



Wracając do sezonu muszę jeszcze raz potwierdzić swoje obserwacje przed rozgrywkami. W grupie tej nie ma bowiem słabych drużyn i o każdy punkt będzie zacięta walka. (bar)

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.

Wobec tego, że do zachowania się niektórych zawodników. Podobnie, jak w kolejkę poprzednią, i w ubiegłym tygodniu zwyciężyła Stalowiec.



— W istocie synku, kierownca autobusu to zawód dużo przyjemniejszy.

NIE PAMIĘTAM

od kiedy moi współpracownicy rozrywają mnie Edisonem. To z powodu mojej naiwności do wynalazków. Na zebraniach, w pracy, na przyjęciach — wszędzie mówią o swoich wynalazkach. Wyciągam z aktówki rysunki, demontuję modele, makiety i projekty.

Czaga tylko nie wymyślił mój chciwy na adkrycia geniojny rozum?

Zaczęło się to jeszcze w szkolnej ławie. Pierwszy mój wynalazek poświęcony był walce z nieudajającymi w nauce. Opracowałem skomplikowany system luster. Rozmieszczone w różnych miejscach klasy pozwalały mi one na klasówkach przepisywać rozwiązania od najlepszych uczniów i tak dokładnie, że potem wszyscy słabsi uczniowie odpiywali ode mnie, bez bojaźni, że zostaną przytłamani. W wyniku tego mocno podniósł się poziom nauczania całej klasy i nasza szkoła wysiorowała się na pierwsze miejsce w powiecie...

DENCZO WŁADIMIROW

MOJE WYNAŁAZKI

Naiwność wynalazcy wybuchła u mnie z nową siłą, kiedy powołano mnie do wojska. Tutaj zrodziła się niezrealizowana niestety idea skrzyżowania kozy z psem. Biologiczna hybryda mogła spełniać podwójną rolę: pomagać żołnierzom w służbie granicznej i zaspokajać ich w świecie miłości.

Będąc w wojsku opracowałem również niezrealizowany projekt górolotycznego prześcieradła, którym można by była w chłodną noc nakrywać cały pułk. Szczególnie efektywnie prześcieradło mogło spełniać swoją rolę na manewrach: w czasie wycelowywania się podnosiłoby je w powietrze, w czasie „przechwiania”, tracąc orientację, same wpadały do niewoli.

Zwolniony z wojska przed terminem, jakiś czas pracowałem w różnych niewielkich przedsiębiorstwach.

Razu pewnego w czasie dyżuru w fabryce konserw zapracowałem produkcję konserw, które składały się z truskawek i kiszzonej kapusty. Konsumenta nie docenił mojego nowatorstwa i zażądał rozłączenia składników konserw i zastąpiony byłam przebieg do pracy w fabryce mebli.

Tutaj udało mi się rzucić na rynek partię stółków do spania. Sens wynalazku był bardzo prosty: wystarczyło usiąść na stołku, a on opuszczał się na ziemię, przekształcając się w leżak.

Niestety, i w tym przypadku nie spotkałem się ze zrozumieniem kierownictwa. Przeszedłem do pracy w kulturze.

Dla potrzeb działalności amatorskiej wymyśliłem gigantyczny flejt, który grał przy pomocy sprężarki, obsługiwanej załadowie przez dwóch techników. Według moich obliczeń można było zrealizować przy pomocy stu muzyków, ale zwolnili tylko mała.

Po tych przeżyciach pracowałem jeszcze w kilku gałęziach gospodarki i wszędzie, nie wiedząc czemu, amirano się z moją naiwnością do wynalazków.

Taż koniec z tym. Teraz z moich wynalazków nikt się nie śmieje.

Mianowany zostałem kierownikiem komórki racjonalizacyjnej i wynalazczości.

Tłumaczył: L. M.

POZIEMI OŁKUSKIEJ

ostatnia propozycja trasy wydziałkowej w mijającym sezonie turystycznym zredukujemy do grupów sezonowych. Biorąc pod uwagę trudność i niebezpieczeństwo przedstawiemy stosunkowo krótką trasę do Łowicza w sumie około 8 kilometrów. Ze względu jednak na walory krajoznawcze, o których mowa będzie dalej, trasa jest niewątpliwie godna zwiedzenia.

Z Dąbrowy Górniczej wyjeżdżamy trasą R-22 bliższą do Zielonki Krakowa. Po przejeździe kilkunastu kilometrów zjedziemy z niej do centrum Łowicza, w którym proponujemy pierwszy postój i zwiedzanie zabytków miasta.

Niewiele miast na obszarze Polski ma tak dużą i ciekawą przeszłość jak Jan Długosz zanotował, że biskup Polko (1188-1217), uczynił z Łowicza miastem Sławic. Właśnie przetrwał dla wspaniałych gmachów. Pierwszą osadę górniczą węgla odkrył w 1800 roku. Jeśli chodzi o orientację Polki, nadania przez miasteczko do wystąpiła trudność. Dokument z 124 roku wymienia kasztelanę Sławic, jednak tamy dokumentów jako wś. Przywilej z 1286 roku zawiera pierwszy wzmiankę o uzyskaniu przez Sławic prawa miejskiego. Niemniej jednak nie

jest to oficjalne nadanie, które mogło nastąpić wcześniej. Nawet ten rok stawia Sławic w granie najstarszych miast polskich.

Razem z tradicją średniowiecznego Sławicowa zwiastują był z górniczymi obywatelami w okolicach kopalni. Później, w 1827, w Łowiczu, w tym, że opisano już nie na przemian wydobyciu, a polnietwo, kopalni i przemioje.

Wiekami XVII i XVIII Sławicą były przemysłowe warunki. W 1863 roku Sławicowa podobnie, ale owa Ziemia Ołkuska znalazła się w orbicie aktywnej walce niepodległościowej z zaborcą. Po uzyskaniu niepodległości Sławicowa był średnim, nie posiadającym specjalnego znaczenia miasteczkiem. Ten stan utrzymywał się nadal i jedyn-

nie historia i temu zabytki nobilitacji to miasto.

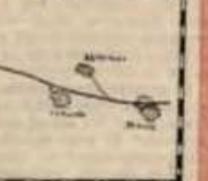
Zabytki miasta koncentrują się głównie w rejonie Mięcego Ryńca. W jego północno-wschodniej części stoi budynek królewski z XVIII wieku, w którym znajduje się Muzeum Regionalne. Oprócz tej budowli w rynku znajduje się strażnica zwaną „XVIII wieku”. Na ulicy Zamkowej znajduje się dom z XIX wieku, tzw. Tamaga, w której ułczy. Kościół, znajdujący się kościół parafialny św. Krzysztofa, posiadający późnobarockie prezbiterium z XIX wieku oraz nawę z XV wieku.

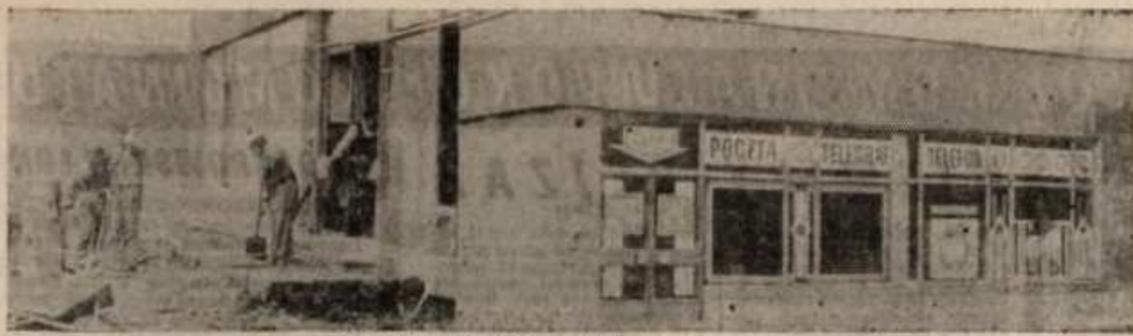
Z Sławicowa jedziemy do Ołkuska, również staramy miasta Polki. O miście tym szerzej pisaliśmy w nr 38 „Głosu Bury Krakowa” w wspomnianym wyciecznym przewodniku. Miasto było lokowane ok. 1094 roku.

W mieście proponujemy zwiedzić: kościół parafialny z końca XII wieku, wielokrotnie przebudowany, pięknie i zwracający uwagę zabytki z tego przeszłości; kamienicę w rynku zwracającą uwagę na renesansowe. Po zwiedzeniu zabytków Ołkuska wzmocnimy drogą E-22 kierując się w stronę Dąbrowy Górniczej. Po przejeździe kilku kilometrów zbierzemy z trasy w kierunku Krakowa. We wsi obafuje się

zabytkowy dworek z XVIII wieku. Nie on jest jednak celom naszym wycieczki. Punktem następnym jest polska wieś w wsi Tulej i mała 18A roku, która powstana pod dowództwem Włocia p. Franciszka Mulla w 1817 roku z ciekawymi wzmiankami, w której poległ bohaterki dowódca pułkownika. Na planie strażnicy pamięć ku celi bohaterki Włocia i gran wzmianki z polskich kowalczycy. W pobliżu znajduje się relikwiarz wzniesiony w 1817 roku przez powstańców. Fik. Nulle został pochowany w cmentarzu w Ołkuszu.

Po odwiedzeniu miejsca pamięci narodowej wracamy do trasy R-22, która doprowadza do Dąbrowy Górniczej.





W Zespole przy Koncepcji Miasta Kampania ad huc i ad huc budowane są różne rodzaje pawilonów mieszkalnego przeznaczenia. Za integrację poszczególnych, jakie ostatnio ob serwuje się w takich budynkach, udzielił się do stopnia na uboczu meandru i na dróżce, że to właśnie tu znajduje się kierownictwo budowy. Okazało się, że straż był o dzielnicę. Z informacji jakie udzielił nam

kierownik robót dowiedzieliśmy się, że generalnie wykonawcą jest Budobst-4, a podwykonawcami Przedsiębiorstwo Robót Wykonawczych i Przedsiębiorstwo Robót Wykonawczych. Część pawilonów miała być oddana użytkownikowi już w tym miesiącu, jednak ze względu na opóźnienia robót w podwykonawców, termin ten został przesunięty. Budynki przeznaczone zostaną m. in. na

przechodnie szklane, hibernacje, czyste, świetliste. Znajdą tu swoje miejsce sprzęt i sprzęt, a także szereg różnych urządzeń użytkowych. Tytuł informacji przekazał nam wykonawca, który w efekcie nie deryduje o przeznaczeniu budowanych pomieszczeń nie rozstrzygał się jeszcze. Pożechamy na temat tej przewidywanej budowy i wady szczegółowo poinformujemy o zamierzeniach gospodarzy miasta Sosnowca.

O JAKOŚĆ SAMORZĄDU

W DISKUSJI o samorządzie prace wzniesione nadziedzi czas, by pojawiły się głosy na temat sposobów i form realizacji celów oraz zadań stojących przed samorządami. Natomiast w związku z tworzeniem samorządów pracowniczych w dyskusji dominują dwa nurty. Pierwszy dotyczy zasad tworzenia samorządów, a drugi zakresu kompetencji dla samorządów.

Nie umniejszając w niczym wagi powyższych problemów należy, mając na uwadze perspektywę funkcjonowania samorządów, zadać pytanie jakimi środkami i przy pomocy jakich instrumentów samorząd będzie realizował swoje cele i egzekwował swoje kompetencje. Należy też postawić pytanie zasadnicze: czy Rada Pracownicza względnie jej prezydium wybrane w demokratycznym wyborach jest w stanie w sposób niezawodny samodzielnie stanąć na wysokości zadania rozstrzygnięcia sporu wynikającego ze statutowych uprawnień.

Aby realizować swoje statutowe prawa i obowiązki samorząd musi posiadać: dostateczną informację; kompetentny personel programujący (szkoleni, wypracowane formy akceptacji programów).

Nie zatrzymując się dłużej nad problemem obiecaj informacji uważam, że dla jej zapewnienia należy rozważyć kwestię podporządkowania niektórych

działów kontrolnych przedsiębiorstwa Prezydium Rady Pracowniczej. Winę się to z uregulowaniem zakresu tajemnicy (produkcyjnej) gospodarczej jak również z kwestią osobowości prawnej dla samorządów, odpowiedzialności członków Prezydium Rady oraz z zadaniem tworzenia funduszu samorządu.

Dłużej chciałem zatrzymać się nad problemami dotyczącymi przygotowania programów lub opinii bądź projektów uchwał Rady Pracowniczej.

Widzę tutaj trzy sposoby realizacji:

1. Administracja przedsiębiorstwa opracowuje programy i projekty uchwał a Rada Pracownicza akceptuje;
2. Stałe komisje samorządu opracowują programy bądź projekty uchwał a Rada Pracownicza akceptuje;
3. Komisje samorządu powoływane ad hoc z udziałem ekspertów przygotowują programy lub projekty uchwał, a Rada Pracownicza akceptuje.

W przypadku pierwszym rola samorządu sprowadza się jedynie do roli pośrednio działającego KSH. Rola ta nie będzie mieć żadnych funkcji inicjatywnych. W przypadku drugim należy zdać sobie sprawę z tego, że samorząd tworząc strukturę stałych komisji tworzy strukturę biurokratyczną niejako dublującą administrację przedsiębiorstwa. Jeśli tych komisji utworzonych z członków Rady będzie kilka, ich opracowania będą cząstkowe, a w gro-

nie członków Rady Pracowniczej spowoduje to dezintegrację wynikającą z rozproszenia uwagi na tematy cząstkowe. Należy również zdać sobie sprawę z trudności zapewnienia tym stałym komisjom przez cały czas ekspertów dbających o fachowość opracowań.

Dlatego uważam, że tylko tworzenie struktury ad-hocowej w samorządzie w formie komisji powoływanych w ściśle określonym celu i z udziałem odpowiednich ekspertów (również spoza przedsiębiorstwa) powinno zapewnić jakość samorządów.

Profesjonalna rutyna ekspertów w połączeniu ze świeżością spojrzenia członków komisji powoływanych ad hoc może dać wartościowe opracowania programów. Natomiast możliwość opracowywania takich programów daje samorządowi funkcję inicjatywną i czyni go aktywnym. Opracowywane programy mogą kontrolować z programami przedkładanymi przez administrację przedsiębiorstwa.

Ważne jest również, by opracowania programowe pokazywały tylko kierunki bądź drogi realizacji celów i tylko wskaźniki wiodące. Szczegóły bowiem zaletami obrazu merytoryczny.

Zaś opracowania wariantowe wykonywane przez różne ośrodki dają autentyczną różnorodność stwarzającą możliwość porównania proponowanych wyników poszczególnych koncepcji tak, że wybór przez Radę Pracowniczą jest możliwy.

KRZYSZTOF MARCHEWKA

NOWINKI NAUKI I TECHNIKI

SIALONY — MATERIAŁY O NIEZWYKŁYCH WŁAŚNOŚCIACH

DZIĘKI opracowaniu nowego materiału narzędziowego i zastosowaniu go do obróbki części silnika lotniczego przez firmę Rolls-Royce, proces wytworzenia udało się 4-krotnie skrócić. Specjaliści brytyjscy opracowali cały rodzinę materiałów narzędziowych. Nazwali je „sialonami”, a wytworzyli z krzemionki, aluminium, tlenku i azotu. Narzędzia z nowych materiałów mogą pracować w wysokiej temperaturze, są niezwykle wytrzymałe i trwałe. Szczególną uwagę zwracają swymi możliwościami „betosialony” — odmiana, której doskonaleniem zajmuje się zespół badawczy prof. K. Jacka z Uniwersytetu Nowocastle. Prowadzi się próby nad zastosowaniem tego materiału do ciężkiej staliwo, hartowanej stali i stopów niklowych. Opracowanie nowych materiałów pochłania nieznacznie więcej czasu i pieniędzy, wymoga też ryzyka. Jak widać jednak jest to ryzyko opłacalne.

rowej. System ten całkowicie eliminuje szum i rozstrza przeznaczoną gamę dźwięków. Pierwsza urwalona w ten sposób utwory, to symfonia Piotra Czajkowskiego w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej radzieckiego radia i telewizji. Władze radzą one do masowej sprzedaży.

BÓL — CHOROBA SAMODIETNA

W CZASIE Międzynarodowego Kongresu Reumatologii, jaki odbył się w czerwcu br. we Francji część uczestników wyraziła pogląd, iż samodieta ból jest faktyczną odrębną jednostką chorobową. Stwierdzono, że postępowanie, jak uciążliwym w interdyscyplinarnych badaniach nad bólem samodiety pozwala już skutecznie odwrócić go w warunkach laboratoryjnych, co — jak skrótnie zoopiniować uczeni — rokuje nadzieję, że uda się to zjawisko zrozumieć.

Według przedstawianych na kongresie danych katadytycznych, antyoksydacyjnych i brytyjskich, wyłączenia można spodziewać się już w 80 proc. przypadków. W trakcie badań nad bólem dokonano ważnych odkryć zarówno w zakresie biochemii, jak i neurologii. Należy do nich m. in. odkrycie wyłączenia przez organizm własnych substancji o działaniu przeciwbólowym — tzw. morfina endogennych, jak i aszrochemicznych mechanizmów odczuwania bólu.

Zakładane w krajach zachodnich „kliniki bólu” cieszą się dużym powodzeniem, zaś na przyjęcie do nich czeka się po kilka miesięcy.

ENERGIA Z OPON

Sposób na zużyte opony. Spalane w temperaturze ok. 1700 st. C dostarczają energii nie szkodzą środowisku. Specjaliści czechosłowaccy obliczyli, że 55 ton zużytych opon, jakie każdego roku gromadzi się w tym kraju, dalałyby energię uzyskiwaną po spalaniu 40 mln litrów oleju opałowego.

KOMBAJNY DO CIENKICH POKŁADÓW

W KOPALNIACH węgla kamiennego w Zagłębiu Donackim w ZSRR zastosowano nowy typ kombajnu, za pomocą którego można urabiać pokłady pochylone o grubości nie przewyższającej 42 cm. W takich właśnie pokładach w zagłębiu tym występuje cenny węgiel koksujący. Dotychczas nie można było jednak wydobywać go w sposób mechaniczny. Kombajn — o nazwie „Polsk” — urabia do 3 ton węgla na minutę. Wyposażony jest w system zdalnego sterowania. Serięjną produkcję tej maszyny podejmą zakłady w Gorkowsku.

MUZYKA CYFR

APRIELEWSKIE Zakłady Pły Gramofonowych w ZSRR wypuściły pierwszą, doświadczenia płytę płyt, na których nagrania wykonano za pomocą techniki cy-

MIESZKANIA W CIĄGU DWU LAT

ZBLIŻA się ku końcowi pierwszy etap akcji Zarządu Północnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, dotyczący budowy bloku mieszkaniowego w systemie patronackim. Pierwsza działka w tym kierunku, o czym na bieżąco informowaliśmy, ZF ZSMP zainicjował pod koniec roku 1980. Wtedy jeszcze, w optymistycznym nastrój mówić o się o dwóch blokach po 50 kilkadziesiąt mieszkań. W końcu porzeczono na jednym.

czyli około 10-15 tys. złotych. Umowa patronacka daje także możliwość wypracowania sobie całego wkładu, jedu mieszkaniowego to możliwości takiej.

W budynku mieszki się 171 mieszkań o kubaturze M-1, M-2, M-3 i M-4. Mieszkania te podzielono w następujący sposób — 80 mieszkań otrzymał ZSMP (40 budowlani i 40 hutnicy), 5 mieszkań SSM, 35 mieszkań Transbud i 50 mieszkań BKB. Odniesienie dofinansowania do pełnego wkładu mieszkaniowego to możliwość takie daje Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy oraz Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży. Wspomniany obowiązek odpracowania 1/3 wkładu nie może być zastąpiony wpłatą pieniężną, musi być zapracowany przy wykonywaniu robót wykończeniowych w zakresie których wchodzi między innymi: malowanie ścian, sufitów i rur, układanie wykładzin winylowych i PCW oraz sprzątnięcie i porządkowanie.

Następne spotkanie uczestników budowy patronackiej będzie miało na celu podpisanie przez każdego przyszłego lokatora czterostronnej umowy w sprawie odpracowania wkładu mieszkaniowego. Umowa ta będzie szczegółowo określać obowiązki czterech stron dając jednocześnie gwarancję prawidłowej realizacji budowy. Dokument ten reguluje też bardzo istotną kwestię przydziału konkretnego lokalu przyszłym właścicielom. Proponuje się tam stwierdzenie, że typowanie konkretnych numerów mieszkań odbywać się będzie drogą losowania w ramach

danego typu M. Losowanie zostanie przeprowadzone w terminie 10 dni przed datą odbioru budynku. Tym sposobem organizatorzy chcą uniknąć błędów popełnionych przy budowie bloku nr 16, poprzedniego patronatu, kiedy to przedwczesne rozdysponowanie mieszkań odbiło się w powtarzających się utyśkach ściek kanalizacyjnych, elektrycznej i gazowej a także w rodzimych kłopotach administracyjno-prawnych.

Jeżeli wierzyć działaczom ZF ZSMP, to tym razem liczne błędy organizacyjne popełnione w trakcie budowy poprzednich dwóch budynków patronackich nie zostaną powtórzone. Czas pokaże czy zamierzenie to jest realne, niemniej powołano już zespół w skład którego weszli Andrzej Kurołow z B-4, Jerzy Rymas i Krzysztof Falek z PRL, Kazimierz Żmija z Transbudu oraz Jan Szczepanik z OHP, którego zadaniem jest czuwanie nad prawidłową realizacją patronatu.

Na następnych spotkaniach zamierza się postawić skład osobowy „szlabu”.

Zgromadzenie zakończyło się serią pytań w sprawach niezwiązanych z kilkudziesięciopięcioletnią grupą zrzeszoną na sali. Tematycznie związane były one z zasadami prawa lokalowego, z możliwością zmiany, sposobem odpracowywania przydzielonej normy godzinowej a także z zakresem i specyfiką robót, które trzeba jeszcze wykonać.

PAMIĘTAJMY O WARZYWACH I OWOCACH

W CZASIE kiedy brakuje w sklepach mięsa, wędlin, ryb i serów więcej uwagi musimy poświęcić warzywom i owocom, które na okres półroczny jesieni, zimą i wiosną przydadzą się jak znalazł. Musimy przyznać i to szczerze, że najbliższe miesiące, a także przełom roku 1981/82 nie będą łatwym okresem. Preto zadbać o to, co mamy w ogrodach i na działkach. Należy tereny, choć mocno uprzemysłowione, bogate są w mini ożary uprawne dla potrzeb własnych. Dlatego wykorzystajmy do maksimum a następnie przechowajmy na zimę to co zrodziła, dzięki naszej pracy, ziemia.

WARZYWA: październik (to przede wszystkim miesiąc zbioru plodów, z których wiele przeznaczamy na późne miesiące zimowe. W tym czasie sprzątamy warzywa korzeniowe, rozpoczynając od najbardziej wrażliwych na przymrozki buraków, marchwi i selera, a kończąc na czarnej rzodkwi, pietruszce i skorzonera. Wprawdzie pietruszka może służyć do zimą na działce, podobnie jak i szczypiorek, ale jeżeli chcemy mieć świeżo zapośredniczone w miesiącach zimowych, dobrze jest przesadzić je z gruntu do doniczek. Umieszczamy je w zabezpieczonym przed mrozem miejscu, skład ca pewien czas jedną lub dwie doniczki przenosimy do mieszkania, gdzie wkrótce zaczyna wypuszczać nowe pędy, liście. Sprzet warzyw przeprowadzamy podczas bezdeszczowej pogody, uważając przy tym, by słońce nie przesunęło wykopanych z ziemi korzeni. Czynność tę starajmy się wykonać ostrożnie, aby warzywa nie okaleczyć, gdyż wówczas nie nadają się do przechowania. Warzywa musimy obowiązkowo posortować, przeznaczając do szybkiego spożycia korzenie uszkodzone, niekształtne i słabo rozwinięte. Do przechowania należy wybierać bezwzględnie korzenie zdrowe, nie uszkodzone przez choroby i szkodniki mechaniczne. Zaraz po sprzącie warzywa powinny być przesłonięte do piwnicy lub do innego pomieszczenia wybranego na przechowanie. Pomieszczenia te winny być uprzednio wyczyszczone i wydezynfekowane. Dla większej trwałości warzyw najodpowiedniejszą temperaturą winna wynosić 0 st. C. Wilgotność powietrza dla warzyw korzeniowych kształtuje się w granicach 95 proc., natomiast czosnek, cebula mogą mieć wilgotność powietrza w ilości około 45 — 50 proc. Co pewien czas warzywa należy przegladzać, a psujące się odkładać do natychmiastowego spożycia. Jeśli stwierdzimy, że piasek w którym są warzywa jest przosuszone, kropimy go wodą — daje to doskonałe efekty.

Należy mieć pewność, że poziom wody gruntowej na działce jest niski i nie służyła sieniu zagrożenia. Kopce mogą służyć do przechowywania warzyw korzeniowych oraz kapuśki, papunje w nich bowiem odpowiadają wilgotność. Marchew, seler, pietruszkę układa się w wąskich rowkach, 50 cm szerokości i głębokości. Korzenie układa się kilkunastocentymetrowymi warstwami, które przesypane są 5 cm warstwami wilgotnego piasku. Buraki ewitkowe powinno się przechowywać w rowkach płytkich (ok. 30 cm) oraz szerszych (do 100 cm). Do napełnienia rowków warzywa układa się ponad powierzchnię ziemi w kształcie kopczyka kilkunastocentymetrowej wysokości i przykrywa się 10 cm warstwą płaskiej siatki. A chwilą nadejścia większych przymrozków warstwę tę pogrubiamy.

Niektóre warzywa można pozostawić w gruncie, gdyż mrozy im nie szkodzą. Należy do nich np. pietruszka, porę, brukselka, jarmuż. Brukselkę zbiera się bardzo późno, wyrывая ją z korzeniami, natomiast pozostałe mogą przetrwać w ziemi do następnego sezonu. Liście jarmużu po przemroźeniu są nawet smaczniejsze, gdyż tracą gorzki smak. Porę i pietruszkę wznówią węgietkę na wiosnę.

OWOCE: w październiku zbieramy przede wszystkim pozostałe późnolienne gatunki gruszek i jabłek, a następnie czeka nas staranna i odpowiedzialna czynność, jaką jest sadzenie drzewek i krzewów owocowych. Zbierane w tym czasie owoce przeznaczamy z reguły do zimowego przechowywania, dlatego też zachowanie szczególnej ostrożności przy zbiorach, aby owoce nie uległy uszkodzeniu, jest rzeczą bardzo ważną. Zbiór najlepiej dokonujemy w dni pogodny, nieblyzi słoneczne o najchłodniejszej porze dnia. W przypadku nierównomiernego dojrzewania owoców na jednym drzewie zbiory przeprowadzamy etapami. W pierwszej fazie zbieramy część owoców, które osiągnęły dojrzałość zbiorczą w drugiej fazie, po kilku dniach — pozostałe. Zbiórów nie należy opóźniać ze względu na niebezpieczeństwo masowego opadania owoców. Bo jak wiadomo, owoce nawet bardzo powściągliwie uszkodzone w czasie zbioru, robaczyste nie nadają się do przechowywania i trzeba przemyśleć je na przetwory lub do szybkiego spożycia. Owoce zupełnie zgłęb należy zniszczyć — spalić lub głęboko zkopcać, aby uniknąć w ten sposób rozprzestrzeniania się zarodników grzybn, wywołującego chorobę zwaną brunatną zgnilizną drzew ziarnkowych.

Najstarszym i najprostszym sposobem jest kopcowanie warzyw, ale wtedy

Pierwsze spotkania organizatorów budownictwa patronackiego z uczestnikami, przyszłymi lokatorami miało miejsce 6 października w siedzibie ZF ZSMP. Spotkanie prowadził przewodniczący ZF ZSMP Jerzy Szynura, który poinformował zebranych o dotychczasowym przebiegu całej akcji, zapoznał z aktualną sytuacją i naświetlił zadania, które pozostały do realizacji. Ze spraw bardziej istotnych poruszonych na spotkaniu a mojących zainteresować uczestników warło odnotować kilka drobnych tematów.

Odtąd od momentu oficjalnego poinformowania członków ZSMP o budowie bloku patronackiego do przewidywanego terminu jego oddania (przełom I i II kwartału 1982 roku) upłynęło niecałe dwa lata. Jak na obecne warunki panujące w mieszkaniówce jest to termin niemożliwy. Obecny etap zabudowywania budowy mieści się w granicach 60 proc. Z tego wnioskując, że do wykonania pozostało jeszcze mniej niż połowa robót.

To czas, na którą składa się tymczasowe podgrzewanie ścieki przyszli mieszkańcy bloku. Mają oni obowiązek odpracować 1/3 wkładu mieszkaniowego

KLIENT NASZ PAN

W OSTATNIM okresie minister handlu wewnętrzne...

Na pewno trochę tego luksusu nie dojechała do pani sklepowej...

Szczególnie wielkiego białego były zapasy na miesięczną...

Mamy nadzieję, że Wydział Handlu Urzędu Miejskiego...

MPGK PRZED OKRESEM ZIMOWYM

DLA MIEJSKIEGO Przedsiębiorstwa Handlu Komunalnym...

— Jak widać miasto jest przygotowane do zimy?...

— O ile więcej to poprzedni lata MPGK miały...

— Dziękujemy za rozmowę.

NIEMIŁY PEJZAŻ

W TB TYGODNIU w artykule pt. „Kto pomoże Zagórz?”...

Przedstawicielami Komitetów Obywatelskich Samorządów Mieszkańców Zagórza...

— Dziękujemy za rozmowę.

przy wielu ponagleniach i intrygach — oddał do użytku 3 szkoły dysponujące 72 pomieszczeniami do nauki...

Przedstawiciele mają mieszkańcy Zagórza przed 2 1/2 miesiącami...

Barżo dokładnie odczuwają mieszkańcy Zagórza brak przychodni zdrowia i apteki...

W osiedlach brakuje dróg, chodników, oświetlenia, placów zabaw dla dzieci...

W DĄBROWSKIEJ LOK

JAK POINFORMOWANO nas w Zarządzie Miejskim Ligii Obrony Kraju w Dąbrowie Górniczej...

LOK jak wiadomo głównie działa w zakładach pracy...

Tym samym, jak nas poinformowano, w roku bieżącym LOK w Dąbrowie Górniczej...

Aktualnie LOK w Dąbrowie jest w trakcie organizowania IV Igrzysk Sportów Obronnych...

PÓŁ LITRA NA BAZARZE

JRZECZE w latach czterdziestych, Wojciech Miłkowski napisał...

W Dąbrowie Górniczej niestety pod tym względem stał się Płan Bema...

W tej chwili, którą opisuje bierze udział Mirosława B. i Patrycja M.



Tenże ten porucznik „już nie latał” „Głowi”. Chodzi o samolot...

WIĘCEJ WARZYW W PIWNICACH

DOBRA POGODA, jaka panuje tej jesieni, sprzyja rolnikom w zbieraniu ostatnich plonów...

Jak już pisaliśmy również Huta Katowice sprowadza dla swoich pracowników...

NOWE SKLEPY W GOŁONOGU

KILKA nowych placówek handlowych otrzymała mieszkańcy Gołonoga...

JAK KURSUJE - »E«?

PRZYWCZYLIŚMY się już do niespodzianek, jakie serwuje nam...

warunki naszego regionu. Trzeba przyznać, że popularność tej linii...

A MOŻE ZEGAR?

stanowi autobusowego przed bramą J. P. Pielonów o tym w okresie...



NOTATNIK FILATELISTY

Z OKAZJI 38-letniej Ludowego Wojska Polskiego zamieszczamy reprodukcję karty pocztowej...

PISANIE wspaniałych kawałków do gazet jest zajęciem przede wszystkim...

ZŁY JAK DOBRY

polega, niestety, nadal — na nadmiarze jaskrawych komentarzy, natomiast na braku informacji...

Tak jak nie odbieramy prawa reprezentowania naszych popołudniowych delegatów...

Nie lubię określać siebie społeczną. Nie lubię, bo to z góry oznacza...

Zyjemy w czasach, w których tylko głupiec wyraża się po obu stronach...

GŁOS HUTY KATOWICE. Pismo poświęcone „Złoty Szpik”, zloty podległy Związku Zawodowemu Przemysłu Budowlanego...

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Polecnych Kombinatów i Budowy Huty...

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Książka Prasa Ruch” w Katowicach...